

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,- z dostawą pocztową zł 1,19, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki

Adres redakcji i admin. stracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

W jedności siła!

Przypomnieli sobie konstytucję.

Już przy otwarciu sejmu 31. października, który niestety został odroczone na dni 30, mówiono o tem, że prezes klubu rządowego ma stanowczo zażądać od Sejmu, aby przedewszystkiem zajął się rewizją konstytucji. W ostatnich dniach to zdanie postawili dwaj wiceprezysi klubu, w wywiadzie i na zebraniu, płk. Kościalkowski i ks. Janusz Radziwiłł. We wtorek, dnia 19 listopada, o tej sprawie także mówił prezes Rady Ministrów, p. Świtalski, na odczycie w Filharmonii, zarzucając Sejmowi, że on przywiązuje wagę do innych spraw, przedewszystkiem do dodatkowych kredytów i spraw gospodarczych, a od zajęcia sprawą konstytucji się uchyla.

Przypomnieć należy, że zaraz po przewrocie majowym społeczeństwo oczekiwało od rządu, że zechce on jasno postawić program naprawy konstytucji. Niestety, doczekać się tego nie było można. Poza zmianą, udzielającą Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania sejmu, wydawania dekretów i rozporządzeń w okresie zawieszenia prac Sejmu, na co się wszyscy wówczas zgodzili, o żadnej poważnej zmianie ustroju w obozie rządowym wówczas się nie mówiło. Zgłoszone w r. 1926 wnioski przez obóz narodowy i stronnictwa umiarkowane, które zmierzały do tego, aby naprawić w Polsce sejmowanie przez ulepszenie regulamin obrad, przez utrudnienie obalania lekkomyślnie rządów, przez zapanowanie poszanowania w Polsce prawa, przez naprawę ustawy wyborczej, przez uniemożliwienie nadużywania nieetykalności poselskiej, przez wzmocnienie Głowy Państwa przy tworzeniu rządu i przez udzielenie swojej zgody na uchwalenie najwaz. ustaw, co wszystko zmierzało, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, do pełniejszej naprawy naszego ustroju, poparcia w rządzie nie znalazły. Tak długo, jak starczyły znaczne zapasy kasowe, uzyskane z powodu oszczędnego budżetu b. ministra skarbu z r. 1926, Jęrzego Dziedzickiego, przez wpływ znacznych pieniędzy za węgiel, z powodu strajku węglowego w Anglii, słowem, jak kasa była pełna, rolnik z powodu niezłych urodzajów i wywozu zboża zagranicę miał dobrą cenę, ogłoszono wówczas hasło radosnej twórczości, w tym czasie wydawało, o czym świadczy sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa i uwagi o gospodarce rządowej, zbyt lekko wiele pieniędzy na niekonieczne wydatki, a o naprawie ustroju nic wówczas nie myślano. Dopiero kiedy położenie gospodarcze Polski bardzo się pogorszyło, kiedy wysokie budżety państwowe i samorządowe zbyt mocno uciskały podatników kiedy kierownik ministerstwa skarbu zrozumiał, że jest rzeczą konieczną mówić o potrzebie oszczędności, czego stale domagał się klub narodowy w Sejmie, kiedy najwyższa izba kontroli państwa podnosi cały szereg bardzo ciężkich zarzutów przeciwko obecnej gospodarce rządowej, zaczęło się w obozie rządowym nagle mówić o potrzebie naprawy konstytucji.

Stronnictwo narodowe zawsze jest skłonne do poważnego zajęcia się w sejmie naprawą naszego ustroju, złożyło najlepsze dowody tego w kilka miesięcy po przewrocie majowym, kiedy w sierpniu 1926 r. stawilo wnioski, zmierzające do zaprowadzenia w Polsce ładu prawnego, równowagi między władzami, wzmocnienia rządu, nie oglądając się, kto ma chwilowo rząd w ręku. To samo, kiedy klub rządowy złożył swoje wnioski w sejmie szereg miesięcy temu, klub narodowy, nie godząc się z wieloma wnioskami stronnictwa rządowego, opracował dokładnie poprawki do obecnie obowiązującej konstytucji. Gdyby rząd nie odrzucał ciągle posiedzeń sejmu, to jużby komisja konstytucyjna mogła poważnie pchnąć sprawę naprzód, względnie okazałoby się dobitnie, kto w Polsce jest zwolennikiem szczerzej naprawy konstytucji. Ostatnie

oświadczenia przedstawicieli obozu rządowego, a nawet p. prezesa rady ministrów, świadczą o tem, że ograniczyć się chce dzieło naprawy tylko do wzmocnienia władzy Prezydenta, nie mówiąc wyraźnie, jakie prawa jeszcze mają być nadane Głowie Państwa i ograniczenia tak zwanych przywilejów poselskich, nie ogłaszając, w jakim kierunku ta zmiana ma nastąpić. Jest przecież rzeczą jasną, że gdyby obóz rządowy wyraźnie powiedział o co chodzi, toby wówczas rozprawa nad reformą konstytucji mogła być prowadzona poważnie. Nieokreślone wnioski robią niepotrzebnie z konstytucji straszaka, a groźba, że o ile sejm nie uchwali wniosków rządowych, to znajdą się inne drogi do naprawy ustroju, przypomina nie ciągle społeczeństwu, że się miało kiedyś powódzenie, nie pomaga, ale szkodzi, sprawie. Jeżeli się chce poważnej pracy nad naprawą ustroju, to trzeba przypomnieć, że przed uchwaleniem wielkiej konstytucji 3-go maja, jej najwybitniejsi twórcy starali się w opinii społeczeństwa na podstawie roztropanych wywodów, w książkach, w artykułach, jasno społeczeń-

stwu mówić, do czego dążą. Niech się sejmowi nie zakazuje zajmować także innymi sprawami, które do niego należą, niech się rozpoznie rzetelną pracą w komisji konstytucyjnej, gdzie przeodniczy przedstawiciel stronnictwa rządowego, a wówczas społeczeństwo się dowie, co jest właściwym celem przy zmianie konstytucji obozu rządowego i jak na te wnioski zapatrują się inne ugrupowania polityczne. Obecne zaś wycieczki, szczególnie przeciwko klubowi narodowemu, są nie na miejscu, ani na czasie. Straszanie zaś, że są jakieś siły, które wbrew sejmowi narzucają konstytucję, której nikt nie zna, robi złe wrażenie w kraju. Społeczeństwo coraz mocniej tęskni do ładu i panowania prawa w Polsce, zaufanie do obozu rządowego maleje z każdym dniem. Społeczeństwo nie pozwoli mówieniem o konstytucji zamykać sobie oczy na objawy złe w naszym życiu państwowym. Poprawa ustroju to jedno, a zła gospodarka to drugie.

K. Wierczak,
poseł na sejm.

Nowa taryfa celna.

Warszawa, 1. 12. Tel. wł.

Podobno ministerstwo skarbu przyspieszyło opracowanie nowej taryfy celnej. Prace nad nią są już tak daleko posunięte, że w ciągu trzech najbliższych miesięcy, nowa taryfa może być wprowadzona w życie.

Pośpiech ten tłumaczyć należy możliwością zawarcia europejskiego układu celnego, mocą którego w ciągu trzech lat nie byłyby podwyższane stawki celne.

„Dobra zapowiedź” ale jeszcze lepsza blaga.

W jednym z miejscowych dzienników sanacyjnych (nr. 19 z dn. 2. 12. br.) pod tytułem: „Dobra zapowiedź” czytamy:

„Przed kilku dniami w Warszawie obradowało prezydium Stronnictwa Chrz. Dem. Referat o położeniu politycznym wygłosił sen. Janczewski. Według doniesień agencji Iskra omawiano sprawę ustosunkowania się do t. zw. centrolewu; podobno postanowiono unikać zatargu z Rządem po otwarciu sesji sejmowej, gdyż zdaniem wpływowych działaczy stronnictwa Ch Dem. w razie likwidacji obecnego rządu, do głosu mogłyby przyjść tyko skrajnie lewicowe żywioły. W wyniku obrad zgodzono się na ustąpienie dotychczasowego sekretarza generalnego stronnictwa p. Koczorowskiego, którego obowiązki ma przejąć podobno poseł Gdyk”.

Możemy „uspokoić” redakcję sanacyjnego pisma, że wogóle posiedzenia prezydium Stronnictwa Chrz. Dem. o podobnej treści nie było o czym w formie sprostowania na powyższe wiadomości, wysłanniczone z palca doniosł komunikat Chrz. Dem. Po co więc operować kłamstwem?

Nowe zwycięstwo młodzieży narodowej.

Warszawa, 2. 12. Tel. wł.

Wczoraj odbyło się tu walne zebranie studentów — członków Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej. Prezesem tej instytucji wybrano narodowca p. Kubasiaka.

Sanatorzy próbowali uprawiać opozycję przez wysuwanie mniósstwa nagłych wniosków; „opozycję” te przetrzymano z wytrwałością i cierpliwością, aczkolwiek zebranie przeciągnęło się przez całą noc aż do godz. 6.20 rana dnia dzisiejszego.

Wojska sojusznicze opuściły Koblencję i Akwizgran.

Berlin, 30. 11. Tel. wł.

Po uroczystym ściągnięciu sztandaru francuskiego w obecności prezesa międzysojuszniczej komisji nadreńskiej, załoga okupacyjna opuściła dziś w południe Koblencję.

Również w Akwizgranie ściągnięta została uroczystie flaga belgijska. Prezydent prowincji nadreńskiej wystosował z okazji opróżnienia drugiej strefy entuzjastyczną odezwę do ludności niemieckiej.

Główny komisarz terenów okupowanych Tirard oświadczył dzisiaj komisarzowi Rzeszy dla terenów okupowanych, baronowi von Simmern, iż miasto Koblencja została wprawdzie opróżniona, jednakowoż nie należy go uważać za oswobodzone w znaczeniu politycznym i prawnym aż do czasu rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów.

Walki o Kanton.

Londyn 3. 12. tel. wł.

Walki o posiadanie Kantonu i południowo-wschodnich Chin toczą się — według wiadomości z Hongkong — z wielką zawziętością. Dowództwo wojsk kantonńskich wystąpiło na front posiłki, głównie polega ono jednak na działaniu swych samolotów.

Generał Czang-fak-wei rozpoczął działania wojenne w okolicy rzeki północnej pod czas gdy armia Kwangsi idzie na Kanton od rzeki zachodniej.

Dnia 5 grudnia

nastąpi otwarcie posiedzenia Sejmu. — Kraj cały w napięciu oczekuje dnia tego.

Warszawa, 2. 12. Tel. wł.

P. marszałek Sejmu Daszyński wyznaczył posiedzenie Izby na dzień 5 grudnia b. r. na godz. 12 w południe. Porządek dzienny obrad obejmuje m. in.: pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 r. Następnie pierwsze czytanie szeregu projektów ustawy o dodatkowych kredytach na okres budżetowy od dnia 1 kwietnia 1929 r. do dnia 31 marca 1930 r.

Warszawa 3. 12. tel. wł.

Na wczorajszym posiedzeniu klubu parlamentarnego Be-Be postanowiono zgłosić

na początku posiedzenia wotum nieufności dla marszałka Daszyńskiego.

Jak donosi dzisiejsza „ABC” na posiedzeniu Sejmu w dniu 5 bm. ma być również postawiony wniosek stronnictwa centrowych i lewicowych o wotum nieufności dla rządu premiera Kazimierza Świtalskiego.

Premjer Świtalski udał się wczoraj na Zamek, gdzie odbył dłuższą konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej. Następnie wraz z płk. Sławiem pojechał do Belwederu. Tam przyjął obywateli min. spraw wojskowych Piłsudski.

Strzały w Knyszynie.

Niezgodne z prawdą informacje agencji. — Nie ludność strzelała, tylko policja.

Warszawa, 3. 12. Tel. wł.

„Gaz. Warsz.” (nr. 350) donosi: Na dzień 28. 11. na rynku miasta Knyszyna został zwołany wspólny wiec Piasta i Stronnictwa Chłopskiego przez posłów tych stronnictw: Sawickiego i Łosia. Po przemówieniu posła Sawickiego zabrał głos pos. Łoś. W tym momencie obecny przez cały czas na wiecu delegat starostwa zabronił mówić pos. Łosiowi, zgromadzoną zaś ludność wezwał do rozejścia się. Wezwania przedstawiciela starostwa okazały się bezskuteczne.

Ludność nie widząc wyraźnego powodu do rozwiązania wiecu (więc był zgłoszony do starostwa, które na listę mówców zgodziło się) nie zamierzał wcale rynku opuścić.

Jak zawsze w tych wypadkach — zjawiła się policja (w liczbie 16 posterunkowych) i przystąpiła do rozpędzania tłumu, ale i tym razem natrafiono na opór. Od płazowań kolbami doszło przeto do strzałów w powietrze na postrach, a wkońcu w tłum. Na bruk rynku padło 6 osób z pośród ludności.

W tym momencie zaszedł wypadek, który dał najprawdopodobniej agencjom (PAT. i A. W.) powód do przypisywania ludności strzelania do policji. Oto ludność oburzona postępowaniem policji chwyciła za kamienie i policjantów z rynku wyparła. Na miejsce zajął zjechał prokurator. Śledztwo trwa.

Proces „biskupa” Kowalskiego.

Rozprawa dobiega końca.

Warszawa 3. 12. tel. wł.

Proces „arcybiskupa” heretyków marja-wickich Jana Marji Michała Kowalskiego przeciągnął się nieco dłużej, niż przewidywano: wyrok zapadnie w środę, 4 grudnia, około godz. 13-ej.

W niedzielę wypowiedział się jedynie prokurator Godecki. Przemówienie jego było bardzo spokojne, pozbawione fajerwerków krasomówczych, ale oparte na głębokich przesłankach, oraz logice faktów.

Prokurator wniósł o zatwierdzenie wyroku sądu okręgowego (4 lata ciężk. więzienia), który przy Ładaniu sprawy zarówno w toku procesu, jak w trakcie śledztwa

przewodzącego wykazał maksimum sumiérności.

Na procesie oprócz kilkunastu adwokatów, jest obecny „kler” marja-wicki.

Podniecenie, w miarę zbliżania się procesu ku końcowi — wzrasta.

Bogomołow pozostaje?

Warszawa 3. 12. tel. wł.

Rozeszły się tu pogłoski, że poseł sowiecki Bogomołow powraca na stałe do Warszawy, gdyż rada komisarzy ludowych nie przyjął jego prośby o dymisję do wiadomości.

Z łaki „radosnej twórczości“.

B. poseł ks. Władysław Matus otrzymał następujące pismo:
Powiatowy Komitet B. B. W. z Rz. u-przejmnie zaprasza Przewielebn. ks. Władysława Matusa na zebranie sprawozdawcze panów senatorów i posłów z naszego okręgu.

Przemawiać będą JWPan senator Agenor Gołuchowski i WPan poseł inż. Władysław Kosydarski.

Zebranie odbędzie się w dniu 20. listopada 1929 r. o godzinie 11.30 w sali „Sokoła“ w Kopyczyńcach.

Kopyczyńce, dn. 15. listopada 1929.

Prezes Pow. Komitetu B. B. W. z Rz. Jan Choiniński-Dzieduszycycki.

Pismo to przyszło w kopercie, mającej wygląd jak następuje:

Starostwo

w Kopyczyńcach

Przewielebny ks.

Władysław Matus

Husiatyn

p-loc

Sprawa urzędowa

(m. p.)

wolna od opłaty pocztowej

Oto jak się trwoni pieniądze państwa!

Nie wątpimy, iż Generalna Dyrekcja Poczty położy temu kres i wystawi rachunek p. Janowi Choinińskiemu Dzieduszycykiem za wysłane przez niego listy. Nie wątpimy również, iż p. min. Składowski zainteresuje się tem, w jaki sposób pleczatki starostwa są używane przez postrońne osoby w celach działania na rachunek państwowego monopolu pocztowego.

Dzisiejszy numer naszego pisma przesyłamy do Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Domagają się dymisji rządu.

Wilno, 2. 12.

Wczoraj odbył się w sali miejskiej wielki wiec, zorganizowany przez PPS i Wyzwolenie. Na wiecu uchwalono zwrócić się z prośbą do Prezydenta Rzplitej o udzielenie dymisji obecnemu rządowi. Posła Grynczuka z białoruskiego klubu robotniczego, który usiłował przemawiać na tym wiecu, obecni usunęli z estrady.

Śmierć przy nadziewaniu pasa na tarczę transmisyj.

Gdańsk, 2. 12. tel. wł.

39-letni szwec Jan Flink, zajęty w cukrowni w Nitychu usiłował nadziać na tarczę transmisyj pas. W tym celu posługiwał się sztabą żelazną. Sztaba jednakże się jakoś zaplątała, a Flink upadł i dostał się pomiędzy pas i koło, przyczem odniósł tak ciężkie okaleczenia, że na miejscu zmarł.

Szalony czyn zakochanego młodzieńca.

Wilno 2. 12.

Benedykta Skarżyńska właścicielka gospodarstwa rolnego w Widziunach pow. wileńskiego trockiego zabroniła jednemu ze swych synów Antoniemu, poślubić pewną pannę. Wzburzony nieustępliwością matki syn zastrzelił ją w nocy dwoma strzałami z rewolweru, a następnie sam odebrał sobie życie.

J. I. Kraszewski.

Powrót do gniazda.

(Ciąg dalszy).

— Tak, a tu guza wprawdzie oberwał łatwo, lecz na tem koniec — rzekł wzdychając. — Palatinidesie, bierz mnie z sobą!...

Janusz spojrział nań dziwnie zamysłony.

— Zachęcać cię nie będę, ani odradzać nie myślę, a jeśli jechać zapragniesz, dla czegożbyś odpychać miał? Tilius wstał żwawo.

— Słowo się rzekło — zawołał — Jędę. Nie mam ani brata, ani siostry, ani ojca, ani matki, ani żywej duszy; nie mnie tu nie trzyma.

— A no — rozsiadł się ktoś z boku — a jejność gospodyni, wdówka po balwierzu, u której mieszkacie co powie?

— On ci to od niej bodaj ucieka — przerwał inny cicho — bo się lęka, aby go nie poprowadziła do ołtarza.

Śmieł się młodzi; Tilius wychylił szklankę i uderzył nią o stół.

— Hrabio Janie! idę do domu, aby związać w chustę cały mój majątek. Składam się on z dwóch koszul, starej o-pończy i odartej biblii; niewielki przybór i za chwilę gotów stoję... za tobą w świat.

Ci, którzy to postanowienie zrazu za żart brali, zdziwili się, widząc, że Tilius ruszył prędko z gospody. Zaczęto szep-

Minister Czerwiński myli się.

Są rzeczy ważniejsze na świecie niż wpajanie różnych „ideologii“.

Warszawa, 2. 12. Katol. Ag. Pras.

Dnia 28-go listopada rb. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Sławomir Czerwiński, wygłosił odczyt publiczny n. t. „Konstytucja a wychowanie publiczne“. Na wychowanie publiczne mogą mieć wpływ — wedł. p. ministra — cztery czynniki: społeczeństwo, samorząd, rząd i parlament. Zdaniem p. ministra tylko rząd powinien mieć decydujący wpływ na wychowanie młodego pokolenia, tylko rząd powinien mieć monopol na wychowanie i

jego kierunek w państwie.

Zasady p. ministra stoją w rażącej sprzeczności ze stanowiskiem Kościoła katolickiego w sprawie wychowania.

P. minister Czerwiński, wyliczając czynniki, które mogą mieć wpływ na wychowanie publiczne, pominął całkowicie Kościół i religię. W etatyzmie swym p. minister posunął się dalej, aniżeli Mussolini, który zasadniczo nie neguje wpływu Kościoła na wychowanie publiczne.

Po raz pierwszy od istnienia świata przeleciał samolot nad biegunem południowym.

Warszawa, 1. 12. Tel. wł.

Donoszą z Nowego Jorku, że dziennik „New York Times“ podał wiadomość o pomyślnym rezultacie lotu Byrda, który przeleciał nad biegunem południowym i powrócił do swej bazy Little America. W całej prasie amerykańskiej panuje wiel-

ka radość. Prezydent Hoover przesłał Byrdowi swe gratulacje.

Ogólnie podkreślają, że 16.000 milowy lot do bieguna południowego był o wiele trudniejszy niż lot do bieguna północnego. Byrd musiał przelatywać ponad barierą lodów o 450 metrów wysokości oraz pokonać cały szereg wielkich trudności.

Podwyższono im subwencje...

Poco „Strzelec“ istnieje?

Warszawa, 2. 12. tel. wł.

Niedawno ukazało się sprawozdanie „Strzelca“ za rok 1928. Jest to bardzo ciekawa książeczka. Może zajmiemy się nią kiedyś dokładniej. Zanim się to jednak stanie pragniemy już dzisiaj zwrócić uwagę na pewne znamienne szczegóły.

Oto czytamy w tem sprawozdaniu dosłownie:

— „Obecny budżet zwyczajny opiera się o stałą subwencję, która wynosząc w czerwcu 1928 r. zł 28 000,—, obecnie doprowadzoną została do zł 35 000. Ponadto z innych wpływów nadzwyczajnych pokryte zostały zobowiązania w kwocie 120 000 zł.“

Z dalszych wyjaśnień wynika, że subwencje otrzymuje „Strzelec“ nie tylko od państwowego urzędu wychowania fizycznego, ale także od ministerstwa oświaty (34.077 zł).

W wykazie subwencji nie są objęte te fundusze, które pochodzą z urzędowych źródeł prowincjonalnych (z województw, starostw, dowództw itd.). Wymieniona powyżej subwencja 35.000 zł miesięcznie (420.000 zł rocznie) oddawana jest centrali, czyli komendzie głównej „Strzelca“.

„Strzelec“ własnych funduszy nie posiada. Jest utrzymywany prawie w całości z funduszy publicznych. Jest to tem dziwniejsze, że dotychczas niewiadomo, jakie zadania ma spełnić ta cywilno-wojskowa organizacja. Przyznaje to sprawozdanie, w którym czytamy:

— „Dotąd jeszcze ostatecznie nie zostały skonkretyzowane zadania, jakie państwo Związkowe Strzeleckiemu postawi zamierza.“

Mimo to „strzelcy“ otrzymali podwyżkę subwencji.

Tak się „uchwala“ rezolucje...

Bezprawny zjazd Związku Oficerów Rezerwy.

Warszawa, 2. 12. Tel. wł.

Wczoraj, w niedzielę, odbył się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy. Na tym zjeździe nie były reprezentowane z powodu nielegalnego zwołania następujące okręgi: Poznań, Toruń, Brześć n/B., Wilno, Łódź i Częstochowa. Delegaci dwóch ostatnich okręgów, Łodzi i Częstochowy, złożywszy protest przeciwko prawomocności zjazdu, opuścili salę obrad. Zjazd nie zajmował się prawie wcale wewnętrznymi sprawami organizacji. Głównym przedmiotem zjazdu był tylko wybór zarządu głównego i uchwalenie re-

zolucji politycznej, przedłożonej przez delegatów okręgu lwowskiego. Należy zaznaczyć, że wśród delegatów lwowskich główną rolę odgrywali członkowie „Zespołu Stu“, którzy też niewątpliwie byli autorami owej rezolucji.

Nieliczna ilość delegatów a równocześnie nieobecność 6 okręgów na zjeździe świadczy o tem, że zjazd nie będzie posiadał prawomocności a ponadto nie będzie miał wogóle żadnego znaczenia. Zjazd był w rzeczywistości źle i naprędce zorganizowaną manifestacją na rzecz „sanacyjnych“ pomysłów ustrojowych. Ten ostatni rzekomy „walny zjazd“ be-

— Bo tu zbójcy po drogach powszedni chleb, i wszelakiego rodzaju rycerze na swą rękę, z którymi się spotkać niezdrowo, — mówił Józiasz, — trzeba będzie do dnia czekać.

Jeszcze rozmawiali, gdy Tilius nadszedł, niosąc swój węzełek w rękę. I ten był zdania, że noc do spania, nie podróży jest przeznaczoną... i że do dnia białego lepiej się puścić było, niż po księżycu, gdy tylko upiory i widma jeździć zwykły. Nie w smak to poszło Januszowi, zwłaszcza, że z Tiliusem na karku, który go już opuścić nie chciał, nie mógł nawet z darowanych godzin skorzystać. Chciał więc sam iść do weźni i przewodników o konie, gdy Hennichen oknem wyrzwał, dowiadując się, o co się spierali. Powiedział mu wojewodzie swoją biedę, dodał słowo Tilius, który rad się był pochwalić, iż z towarzyszem w drogę się puszcza.

— Przyznam wam, hrabio miły — odezwał się gospodarz — iżem ja o tem dobrze wiedział, że nocą nie pojedziecie. Wprawdzie goście u nas powoli się oczyściły z drapieźnych rycerzy, a no lepiej zawsze za słońca lasy przebywać; nie łatwo do takiej drogi towarzyszących znajdziecie, więc spędźcie wieczór u mnie spoczniście potem na górze, a jak świt, niech was Bogi prowadzi.

Tilius uważał się też za zaproszonego, co mu niepospolitą sprawiło przyjemność. Weszli więc na górę, dokąd

dzie też niewątpliwie przyczyna ostrych walk wewnętrznych w Związku, ponieważ oficerowie rezerwy nie mogą pozwolić na to, ażeby przygodne zjazdy pewnej grupy ludzi uchwały w imieniu całej organizacji polityczne rezolucje.

Tyle nasz korespondent. Brzmienie wspomnianej rezolucji politycznej jest m. inn. następujące:

— „...delegaci stwierdzają, że w chwili obecnej, gdy walka o nowy ustroj wchodzi w stadium rozstrzygnięcia, gdy ten nowy ustroj ma się stać obowiązującym prawem państwowym, Związek przechodzi do czynnej akcji na rzecz nowego ustroju.“

Upiór Düsseldorfu.

Berlin 2. 12.

Policja niemiecka poszukując tajemniczego mordercy z Duesseldorfu, dokonała w miejscowości Neukirchen w zagłębiu Saary areztowania pewnego robotnika, który od kilku dni zajęty był w jednej z kopalni i wylegitymował się dokumentami, pochodzącymi z legjonu rzymskiego. W kieszeni areztowanego znaleziono torebkę, napełnioną tłuczonym pieprzem i brzytwę. W związku z tem areztowaniem niezwykle przynębiające wrażenie wywołało morderstwo, dokonane już po powyższym areztowaniu w Dortmundzie na 38-letniej kobiecie.

Podjudzeni przez komunistów.

Warszawa, 2. 12. Tel. wł.

W Dąbrowie Polnej pod Szamotułami podjudzeni przez agitatorów komunistycznych robotnicy napadli na dwór, dzierżawiony przez p. Filipowskiego i zaczęli rąbać drzewa w parku i wybijać szyby. Filipowski oddał kilka strzałów z dubeltówki, raniąc 3-ch robotników. Reszta uciekła.

Trzęsienie ziemi w Lourdes.

Lourdes 2. 12.

Odczuto tu ubiegłej nocy silne wstrząsy podziemne.

Bomba w lokalu „Żelaznego Wilka“.

Kowno, 2. 12.

W sobotę około godz. 9 wieczorem w centrum miasta w lokalu organizacji „Żelaznego wilka“ nastąpił wybuch bomby. Wskutek wybuchu wyleciały szyby w gmachu uniwersytetu i szeregu domów, znajdujących się w pobliżu. W lokalu „Żelaznego wilka“ wyrwane zostały cztery okna uszkodzone ściany i zdemolowane całe wnętrza. Wybuch nastąpił podczas wielkiej ulewy tak, iż na ulicy nie było wcale przechodniów. W lokalu organizacji również nie było nikogo, rannych więc nie ma. Śledztwo dotychczas jeszcze nie wykazało, czy bomba rzucona została z ulicy, czy też podłożona uprzednio.

Tragiczna śmierć senjora do-

Warszawa, 2. 12. Tel. wł.

Wczoraj przy zbiegu ulic Królewskiej i Granicznej zdarzyła się dorożka z tramwajem. Dorożkarz, 78-letni Zawistowski, spadł z koźła i zabił się na miejscu. Zawistowski powoził dorożką od 60 lat i był senjorem dorożkarzy warszawskich.

Popierajcie Przemysł Polski!

Hennichen się udał, kazawszy winą z korzeniami i cukrem zagrać, aby było przy czem siedzieć, pókiży wieczery nie podano.

Udał się wprost do jadalnej izby, dokąd też zaraz i ciocia Gertruda nadeszła, ze zwykłą zapobiegliwością swą dowiadując się a rozpatrując w ludziach i twarzach.

Jak z rana tak i teraz Hennichen był wesół bardzo. Ujął zaraz wojewodzica pod rękę i zostawiwszy Tiliusa na rozmowie wielce ożywionej z ciocią Gertrudą, kóra się nim mocno zajęła, wciągnął go we wgłębienie u okna.

— Przypadek nas poznał i zbliżył, czas nas poprzyjaźnił — ozwał się do wojewodzica — nie bierzcie mi za złe, że stary a doświadczony zapytam was z troskliwością dobrego slugi przyjaciela: macie-li zasób na drogę? przysłał-li wam rodzic co trzeba?

To mówiąc w oczy mu patrzył pilno. Janusz się rumienił.

— Niewiele potrzebuję — a zda mi się, że będę miał ile na drogę trzeba. Niemniej dziękuję wam, panie Hennichen, za ten dowód przyjaźni.

— Nie dziękujcie — wtrącił stary — nagotowałem worek z dwóchset florenami złotemi. Niewielka to rzecz. Nie zapotrzebujecie ich, to mi je odwieziecie lub przekażecie; a jeśli w podróży niespodziewanego się co trafi, po dziękujecie mi, zem przewidział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zrzucili maske

W dniach 29 i 30 grudnia 28 r. odbył się zjazd oświatowy w Warszawie. Zjazd ten zwołany został: przez Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (t. zw. ogniskowców), Związek Nauczycieli Przedszkoli, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Związek Bibliotekarzy i Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Na zjazd zjawili się i składali życzenia przedstawiciele ministerstw i różnych organizacji społecznych i nauczycielskich.

Z pośród licznych uchwał interesować nas mogą najbardziej następujące:

1) Zjazd uchwałił domagać się szkoły świeckiej, wolnej od wpływu kleru — oraz do chwili zniesienia nauczania religii w szkołach, uzależnienia nauczania tego przedmiotu od woli rodziców i opiekunów dzieci.

2) Zjazd wypowiedział się za oderwaniem Departamentu Wyznań od Ministerstwa Oświaty.

3) Wychowanie moralne chce zjazd oprzeć na t. zw. etyce niezależnej — t. j. bezreligijnej.

Zaznaczyć należy, że między zwołującymi zjazd jest Zw. Pol. Naucz. Szkół Powsz. — znany u nas pod nazwą „Ogniska” — i Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Nasze katolickie społeczeństwo nie może lekceważyć zjazdu i jego uchwał, bo one znów godzą w nasze najważniejsze i najświętsze prawa.

Przypominamy sobie, że już dawniej — bodaj 1927 r. — podobny zjazd uchwałił podobne żądania — i że w owym zjeździe również brali żywy udział „ogniskowcy” i Zw. Młodzieży Wiejskiej, że wówczas też udział brały i przez swych delegatów życzenia składały organizacje: „Wyzwolenia”, socjalistyczne, żydowskie i wolnomysłcielskie czyli masonskie.

Przypominamy sobie, że stronnictwa lewicowe przeprowadziły w Sejmie i Senacie — większością rezolucję, wzywającą rząd do skasowania okólnika min. Bartla, dotyczącego nauki religii i praktyk religijnych w szkołach.

Przekonujemy się, że lewicowe przeciwkatolickie organizacje, tak polityczne, jak społeczne i oświatowe, stale i wytrwale pracują w tym kierunku, aby naukę religii św. wyrzucić ze szkół, a wychowanie oprzeć na t. zw. etyce niezależnej, czyli bezreligijnej, które to wychowanie we Francji, Ameryce i innych krajach wydało i wydaje okropnie smutne owoce.

Znamiennym jest, że w tej przeciwreligijnej, — przeciwkatolickiej robocie zawsze gorliwy udział bierze Związek Pol. Nauczycieli Szkół Powszechnych czyli „ogniskowcy”. Gdy dawniej wypowiadano uzasadnione podejrzenie, że Związek Pol. Naucz. Szk. Powsz. („ogniskowcy”) są przeciwnikami religii kat. i kat. wychowania w szkołach, stanowczo temu zaprzeczali, a twierdzili, że tylko pewne Koła Zw. wykołajały się. Teraz zrzucili maske, bo przecież Związek jako taki brał udział w owym zjeździe a przedstawiciele brali udział w jego uchwałach. — Zatem Związek jest wrogiem nauczania religii w szkołach i religijnego wychowania. — Teraz już nie pomogą żadne obłudne wykrety. Katolicy muszą wysnuć stąd wniosek a katolickie organizacje muszą ponownie wnieść jak najbardziej stanowcze sprzeciwy. Aby wciągnąć w swoje szeregi nauczycieli katolickich, Związek nie każe wszędzie wysuwać swych dążeń przeciwreligijnych. W zachodniej Polsce Związek (Ognisko) ukrywa jeszcze swoje cele, a tylko ci i owi czołowi związkowcy okazują i prywatnie ujawniają swoją niechęć lub złość do religii, mianowicie katolickiej, a czasem tylko z nieostrożności nawet wobec uczniów ujawniają swoje zapatrywania.

Katolicy, nauczyciele, jeżeli chcą zasłużyć sobie na miano prawych i stanowczych katolików z głębokiego przekonania, muszą odwrócić się od przeciwreligijnego Związku, muszą wystąpić z „Ogniska” bo nie wolno katolikowi należeć do przeciwreligijnych organizacji i nie wolno takich bezpośrednio lub pośrednio popierać. O tem wie przecież każdy katolik uświadomiony, a tem więcej nauczyciel. Nauczyciel — wychowawca ma kształcić silne, zdrowe charaktery, zatem sam musi mieć silny charakter katolicki, który mu nakazuje, by bezwzględnie odwrócił się od tego, co jest sprzeczne z katolickimi przekonaniami i zasadami.

Wiemy dobrze, czem tłumaczą nauczyciele katolicy swoją przynależność do „Ogniska”.

Mówią: Związek P. N. Sz. P. (Ognisko) daje większe korzyści, niż Chr. Stow. N. Sz. P. być może, że daje większe korzyści materialne, a dlaczego? Bo ma daleko więcej członków, a dlatego większe dochody ze składek. Jeżeli by

Sprzedaż Gwiazdkowa

przyniesie zyski tylko tym, którzy już teraz rozpoczną ogłaszać się w najbardziej rozpowszechnionej i najpoczytniejszej w powiecie i mieście

„Gazecie Wąbrzeskiej”

wszyscy nauczyciele katolicy przystąpili do Chr. Stow. N. Sz. P. to umożliwił jego członkom i sobie tem samym większe korzyści materialne. A zatem od was, to kat. nauczyciele zależy! Zw. P. N. Sz. P. mógł dawać większe korzyści dlatego, że uzyskiwał większe subwencje rządowe i większe udogodnienia, a uzyskiwał dlatego, że miał za sobą większą liczbę i większą siłę pominąwszy to, że w decydujących kołach miał swoich przyjaciół. — Ale gdy Chr. Stow. N. Sz. P. się rozrosło i wzmocniło, decydujące sfery musiały mu przyznać podobne subwencje i udogodnienia, a uzyska ich coraz więcej, jeżeli będzie silniejsze i liczniejsze, bo więcej z nim będą musieli się liczyć. Podobnie działo się za rządów zaborezych. Był liberalny Allg. Lehrerverband — i był Kath. Lehrerverein. Dopóki kat. Lehrerverein był słaby, lekceważono go, ale zmieniło się gruntownie, gdy Kat. St. Naucz. wrosło liczebnie i moralnie. Wtedy to prusko-luterskie władze szkolne musiały zmienić swoje stanowisko i chęć nie chęć choć z ukrytą złością równo miernie traktować Kat. Stow. Nauczycieli i przyznawać mu te same uprawnienia, co liberalnemu.

A więc czy Chr. Stow. N. Sz. P. uzyska należyte wpływy i względy jedynie od was zależy, katol. nauczyciele. A wpływy Stow. tem będą silniejsze, że za katol. nauczycielami stanie mocno i poprze ich całe kat. społeczeństwo, skroby się przekonało, że Chr. Stow. N. Sz. P. byłoby po macoszu traktowane lub upośledzone, bo my katolicy w Polsce też jeszcze mamy prawa.

Mówią nie jedni, zwłaszcza młodzież: chodzi nam o egzaminy, lub o posady, a mamy wrażenie, że „ogniskowcy” mają pierwszeństwo i większe poparcie.

Przekonałście się, że przynależność do Ogniska nie zastąpi wiedzy. Ogniskowcy tak samo przepadali przy egzaminach, jak nieogniskowcy. Sumienna praca w szkole i rzetelna wiedza muszą dać dobry wynik egzaminu.

Nie chcę i nie mogę przypuszczać, by przełożone władze chciały lub mogły, kierować się jakąś stronniczością, bo byłoby to jaskrawym bezprawiem, byłoby to zdeptaniem konstytucyjnie zagwarantowanego równouprawnienia. Jestem przekonany, że władze szkolne przy nadawaniu posad kierują się i muszą kierować ściśle rzeczowymi względami. A więc muszą brać w rachubę stopień kwalifikacyjny i naukowy, pedagogiczny i moralny, a winny też brać godziwe względy na stosunki i warunki gminne, mogą zaś ponadto uwzględnić godziwe specjalne stosunki kandydata, o ile ogólnym wymaganiom odpowiada.

Zatem też bezpodstawnym wydaje mi się twierdzenie, jakoby „ogniskowcy” mieli pierwszeństwo do lepszych po-

sad. Katolicy nauczyciele! Uświadomione społeczeństwo katolickie żąda aby kat. nauczyciele bezwzględnie należeli do Chr. Stow. N. Sz. P. a nie do „ogniskowców”. „Ogniskowcy” już od dawna nie mieli w kat. społeczeństwie należytego zaufania, a teraz gdy wyraźnie ujawnił się charakter przeciwreligijny Zw. P. N. Sz. P., musi stracić resztki zaufania.

W osławionym Zjeździe Przeciwereligijnym wziął też udział Centr. Zw. Młodzieży Wiejskiej, a tem samym ujawnił swoje dążności przeciwreligijne. Już dawniej wypowiadaliśmy uzasadnione podejrzenia, że C. Zw. Mł. Wiejskiej jest przeciwreligijny, a i że prowadzi młodzież na manowce.

Uroczyście temu zaprzeczono, a teraz wyszło sztydło z worka.

W zach. Polsce zajmowali się zakładaniem Kół Młodz. Wiejskiej przeważnie „witosowcy”, a potem też obok nich „wyzwoleńcy” i inni lewicowcy; chęć chętnie przypuszczając, że tam, gdzie witosowcy kierowali kołami Młodz. Wiejskiej, nie dopuszczano dążeń przeciwreligijnych bezpośrednio. Ale pośrednio jednak przysięgały przeciwreligijne albo przynajmniej niezgodne z kat. zasadami poglądy przez pisma C. Zw. M. W. i przez odwiedzających koła instruktorów z C. Zw. — a już samo usunięcie Kół Mł. W. od wpływów Kościół a nawet starszych tylko ujemne może wydać owoce. Nanić się bowiem zdadzą dla społeczeństwa i państwa błyskotliwe efekty, jeżeli nie będzie silnych, religijnych i moralnych podstaw. Młodzież — i to często obojga — pociągnie, jako w kołach M. W. bywa samopas puszczona, bardzo łatwo się wykołaja i idzie na manowce, — a tem więcej w obecnych powojennych czasach.

A zatem, po ujawnieniu przeciwreligijnej Centr. Zw. Mł. W. chyba wreszcie i ci, którzy patronowali „ogniskowcom” i Kołom Młodz. Wiejskiej przejrzą i dążyć będą usilnie ku temu, aby gruntownie naprawić zło, które niebacznie zaszczyli. Kto posiada sumienie katolickie i poczucie odpowiedzialności, musi dolożyć starań, aby wszystkie Koła Mł. Wiejskiej przeprowadzić pod sztandar Kat. Związku Mł. Polskiej, który stoi pod najwyższym protektorem J. E. Ks. Biskupa, a którego delegatem jest ks. generalny sekretarz.

Po uchwałach warszawskich, jawnie przeciwreligijnych każdy uświadomiony katolik, każda kat. organizacja, każde pismo, które się zowie i chce być uznawane katolickim wszyscy są zobowiązani zwalczać bezwzględnie, celowo, rze czowo i stanowczo tak Związek P. N. Sz. P.; czyli „Ognisko”, jak i C. Zw. Mł. W., czyli Koła Młodzieży Wiejskiej.

KRONIKA.

Wąbrzeźno, 4 grudnia 1929 r.

KALENDARZ.

Sroda 4 listopada 1929 r.

Barbary.

Czwartek 5 listopada 1929 r.

Łucjusza.

© **Przedstawienie gwiazdkowe.** Wczoraj we wtorek odbyło się przedstawienie gwiazdkowe dzieci Ochronki Dzieciątka Jezus. Popisy naszych milusińskich wypadły bardzo udatnie. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

© **Co będzie 10 grudnia?** W dniu tym po dłuższej przerwie ujrzymy godną widzenia sztukę Tow. Młodzieży Żeńskiej, urzędującej w dniu tym przedstawienie amatorskie o treści religijnej. Przedstawienie to ze względu na pouczającą treść polecamy jak najbardziej.

© **Osobiste.** Dnia 3 bm. obchodził poseł naszego okręgu p. Fr. Wrzesiński z Lipnicy dzień swego patrona św. Franciszka Xawerego. Przy tej okazji p. posłowi składamy nasze serdeczne życzenia.

© **Jarmark w dniu 3 bm.** Jarmark był tym razem bardzo ożywionym. Na targow-

sko spędzono bardzo znaczną ilość koni, bydła i nierogacizny. Ożywieniu jarmarku sprzyjała pogoda. Ceny utrzymały się na poziomie ostatnich tygodni. Za konie płacono od 800—1000 zł., przeciętnie zaś 500 do 600 zł. Krowy sprzedawano przeciętnie od 300—700 zł. Za tłuście jalówki i stadniki płacono 70 zł. za centnar.

© **Kino „Słońce”** ani na chwilę nie przestaje ściągając tłumów widzów. Szczególnie „Poeta — Zebra” i wisielec, Franciszek Villon, patron artystycznej cyganki wszystkich wieków, podoba się powszechnie. Na tle posrebrzanych srebrem i księżycem dachów, na tle wystylizowanych komnat królewskich rozgrywa się przedziwna ballada o romantycznym rybakcie, którego rolę odtwarza genialny John Barry more.

© **Bacność Sokolii** We czwartek dnia 5 grudnia o godz. 20-ej odbędzie się miesięczne zebranie na sali druba Szymańskiego Pod orlem. Obecność wszystkich obowiązkowa. Czołem! Prezes.

© **K. S. „Czarni” Grudziądz — K. S. „Pomorzanek” Wąbrzeźno 6:0 (3:0).** Zawody powyższe rozegrane w ubiegłą niedzielę w Grudziądzu zakończyły się smrotną porażką „Pomorzanek” w stosunku 6:0. Piłkarze nasi wprowadzicie za-

kończyli już swój sezon, lecz na specjalne zaproszenie „Czarnych” zmierzili z nimi swe siły. Przyjazd Pomorzanki był silnie reklamowanym, gdyż jak wiadomo dotąd Pomorzanka na gruncie grudziądzkim pokonana nie została. Zespół Pomorzanki uległ przeciwnikowi słabszemu, który miał swój szczęśliwy i dobry dzień. Sądząc z przebiegu gry trzeba przyznać, że gospodarze wygrali zasłużenie. Teren był błotnisty i rozmokły co już dla Pomorzanki wielki minus. Poza tem do klęski przyczyniło się, i to w znacznej mierze zlekceważenie przeciwnika. Niedzielna porażka Pomorzanki jest jednym, z często spotykanych w piłce nożnej objawów, że przegrać może i drużyna najsilniejsza, jeśli prześladuje ją „pech” i gracze czują się zbyt pewni zwycięstwa. Zaznaczyć wypada, że Czarni uzyskali 3 bramki z rzutów karnych.

© **Z Towarzystwa Ludowego w Wąbrzeźnie.** Plenarne zebranie Towarzystwa Ludowego odbyło się w ubiegłą niedzielę o godz. 4 po poł. przy bardzo licznych udziałach członków. Zebranie zagał zastępca prezesa p. Konstanty Cander. Z pośród wielu omawianych spraw, najważniejszą była sprawa obchodu 25-lecia istnienia Towarzystwa, które przypada w dniu 8 grudnia. Z polecenia nieobecnego na zebraniu prezesa wyraził p. Grabowski jego zdanie w tej sprawie. Prezes oświadczył przez przez usta p. Grabowskiego, że obchodzeniu rocznicy jest przeciwny. Zebrani powyższe przyjęli z pewnym oburzeniem i po większej na tem temat dyskusji, uchwalili jednogłośnie 25-lecie obchodzić uroczystie. Ze względu na trwający obecnie adwent, uchwalono, że główny obchód jubileuszowy odbędzie się w lecie. Jednakowoż dzień założenia postanowiono uczcić w ramach możliwych w adwencie. Narazie na zebraniu tem wypowiedzieli się wszyscy za odbyciem jubileuszowego zebrania, na które zaprosi się całołowe założyciela Towarzystwa ks. dziekana Wilkansa (Wielkie Czyste, pow. Chełmno) i dawniejszych członków zarządu zasłużonych dla rozwoju organizacji. Do ustalenia całkowitego programu wybrano zarządowi do pomocy komisję w skład której weszli pp. M. Radziński, Zmijewski, Donarska i Ziorkowska.

W dalszym ciągu omawiano sprawę urządzenia tradycyjnego obchodu gwiazdkowego dla członków Towarzystwa i postanowiono również wprowadzić odznaki członkowskie.

Na zebranie powyższe nie przybył bez podania powodów swej nieobecności prezes Towarzystwa p. red. Bolesław Szczuka. Ponieważ porządek obrad przewidywał sprawy ważne, więc członkowie Towarzystwa nieobecności prezesa przyjęli z pewnym uzasadnionem zastanowieniem się.

Członek Towarzystwa.

© **Sanatorom do wiadomości** W nr. 18 sanacyjnego „Dnia Pomorskiego” ukazał się artykuł niejakiegoś p. K. w sprawie wyborów do Sejmiku Powiatowego, w którym p. K. twierdzi, że praca nad zjednoczeniem wszystkich czynników politycznych celem ułożenia wspólnych list kandydatów rozbitą została przez metody Stronnictwa Narodowego i Wyzwolenia.

Otóż stwierdzić trzeba, że wiadomość ta tendencyjna zresztą jest fałszem, bo cały powiat wąbrzeski wie dzisiaj dokładnie, że czynniki, które do „robienia wyborów” się wzięły, po pierwsze nie są do tego powołane, po drugie dlatego właśnie, że się do nich wzięły, wywołały słuszną zresztą reakcję, gdy stwierdzono, że pominąć chciano obywateli należących do Obozu Narodowego.

Radzimy więc w kłamstwa się nie zabawiać, tem więcej, że materiału mamy dużo, niebardzo sympatycznego do druku dla szerokiej publiczności naszego powiatu — która od „czynników” miarodajnych czego innego oczekuje, aniżeli „robienia” wyborów przez pp. sołtysów, oraz „wyteżonej” pracy nad zbieraniem abonentów dla sanacyjnego „Dnia Pomorskiego” i ściągania zdeklarowanych sum na tenże D. P. od zbalamuconych obywateli.

Banza j.

© **OSIECZEK, pow. wąbrzeski.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej z Osieczki urządziło w niedzielę 24 listopada wieczorem w sali p. Jaranowskiego wieczornicę połączoną z tańcami i rozmaitemi grami towarzyskimi. — Przygrywała doborowa orkiestra. Bawiono się ochoczo do późnej nocy. ©

© **Sokoli w parlamencie czechosłowackim.** W nowym parlamencie czechosłowackim zasiadać będzie 67 posłów-sokolów, należących do różnych stronnictw politycznych (głównie do partii narodowo-socjalistycznej, narodowo-demokratycznej, republikańskiej i rzemieślniczo-kupieckiej). W sprawach, dotyczących sokolstwa czechosłowackiego, wszyscy ci posłowie bez różnicy przynależności partyjnej występować będą na terenie sejmowym solidarnie. ©

KOWALEWO.

© Z życia Stow. Młodzieży żeńskiej. Wystawa robót ręcznych i kukurydzy. Przez trzy miesiące pracowali druhnny ze Stowarzyszenia. W ubiegłą niedzielę ujrzało Kowalewo w salce parafjalnej wynik ich pracy. Robótki starannie wykonane rozłożone były na stołach i pozawieszane na ścianach. Był to wynik bezinteresownej pracy kierowniczkich kursu p. Orlińskiej. Praca kierowniczkich przyczyniła się do tego, że druhnny nasze więcej umieją niż ponczochoy cerować. Mądre panienci zawczasu przygotowują sobie wyprawę. Około godz. 5 ustawiono stoły, przy których zebrał się goście i druhnny. Kawka z pączkami to pierwszy punkt programu. Zabiera głos protektor Stowarzyszenia ks. prob. Puppel, wskazując na ważność robótek. Dziękuję paniom i panom — mówił ks. patron — za ich przyczynienie się swą pracą do powstania i szczęśliwego zakończenia kursu. Co było więcej? Deklamowano dialog „To mi się raz zdarzyło”, był monolog z koszem i obręczą od beczki. Przyjechali na wystawę robótek ciekawo warszawiacy, zaśpiewali coś „na łbie stać” i... nie będziemy dawali zgorszenia

pocztowym czytelnikom „Gazety” z czym się pop. Za każdym razem bito im brawo aż ręce bolały. Najdzielniejsze kursistki otrzymały po kilku serdecznych słowach z rąk kierowniczkich kursu cenne nagrody. Delegat Zw. Stow. z Wąbrzeźna Siemiątkowski zachęcił druhnny do dalszej pracy. Ks. protektor Puppel wręczył niektórym druhnnom od kukurydzy upominki. Wspomniał dalej ks. patron, że kurs uprawy kukurydzy rozpoczęło znacznie więcej druhnen, lecz jednej druhnne baran rogami skonfiskował owoc pracy i premję a drugą okradły gadatliwe stworzenia dwunożne, ukochane przez wszystkich śpiochów, gąski, dostawczynie smacznej okraszy. Niech żyje kukurydza!

Jeżeli wystawa robót ręcznych i kukurydzy wypadła dobrze, to konkurs pączkowy udał się bardzo dobrze jak rozstrzygnęli uczestnicy kawki z prawdziwych „bonków”. P. kierowniczkich szkoły gospodarstwa zapewniła, że chętnie służy druhnnom wszelką pomocą. Pieśń „Wszystkie nasze” stanowiła ostatni punkt wystawy i kawki. Brawo, druhnny kowalewskie.

Kiedy będzie nowy kurs, a co lepsza, jego zakończenie.

Uczestnik.

Z ostatniej chwili.

Rzym, 4. 12. Tel. wł.

W porcie włoskim Spezia najechał parowiec pasażerski na torpedowiec, który natychmiast zatonął. Załogę zdołano uratować.

Poznań, 4. 12. Tel. wł.

Strasznego zbrodni dokonano w Pieruszcach pod Pleszewem. 25-letni Czesław Konieczny wymordował siekierą całą rodzinę: matkę swoją, 2 siostry i 3 braci, czwarty brat dogorywa.

Powodem okropnej zbrodni miał być sprzeciw rodziny na małżeństwo jego z córką miejscowego nauczyciela. Mordercę aresztowano.

Berlin, 4. 12. (Tel. wł.)

W kopalni „Haninbal” w Bochum zerwała się lina stalowa od windy, przyczem śmierć znaleźli trzech górniczy.

Warszawa, 4. 12. Tel. wł.

Przybył tu poseł niemiecki Rauscher. Spodziewają się, że prowizorium traktatu handlowego polsko-niemieckiego zawarte zostanie w dniach najbliższych. Wczoraj odbyła Rada Ministrów w tej sprawie posiedzenie.

Warszawa, 4. 12. Tel. wł.

W kolach rządowych postanowiono nie sprzeciwiać się pracom Sejmu. Akcja rządu ograniczyć się ma do forsowania zmiany konstytucji.

Moskwa, 4. 12. Tel. wł.

W Nikolski — Usuryjsk zawarta została ugoda sowiecko-chińska. Na mocy tej ugody przywrócono zostanie poprzedni stan rzeczy na kolei mandzurskiej.

Nowy Jork, 4. 12. (Tel. wł.)

Zamordowany został senator Józef Mogler w St. Louis, w chwili gdy wstępował on do kina, którego był właścicielem, oddano do niego strzały.

Chicago, 4. 12.

Fala zimna wzmaga się na północy i środkowym zachodzie Ameryki. W Chicago zmarło 60 osób.

Czy jesteś już członkiem Polsk. Czerwonego Krzyża?

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Aleksander Zalewski. Wąbrzeźno, Poniatowskiego 2. Za ogłoszenia i reklamy nie odpowiada redakcja. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Kino „Słońce”

Hotel Pod białym orłem
ul. Fr. Szymański.

Już we czwartek, dnia 5 bm. w piątek i w sobotę o godz. 8,15 wieczorem ukaże się dawno zapowiadany i oczekiwany największy film świata

Poeta żebrak

czyli (BALLADA O WISIELCU)

Biorą w nim udział największe potęgi ekranu

KONRAD VEIDT i JOHN BARRYMORE.

NASTĘPNY PROGRAM:

NA ZGUBNEJ DRODZE

w roli tytułowej:

CLARA BOW.

Uwaga!

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 26 b. m.

rozsyłam
węgiel i drzewo rabane

po wszelkich ulicach
i to we wtorki, czwartki i soboty.

Skład węgla i drzewa opałowego

Józef Piotrowski, Wąbrzeźno,
ul. Pomorska. W.90

Uwaga!

Kto zamierza

kos
sprzedać
kupić
wydzierżawić

szuka lub poleca
mieszkania
pokoje umebl.
posady

niech ogłosi w ogłoszeniach

„Gazety Wąbrzeskiej”

a napewno osiągnie zamierzony cel.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa
i Porządku Publicznego.

L. dz. III. 9371/29.

Zarządzenie

w sprawie tępienia szczerów na obszarze miasta Wąbrzeźna.

Na podstawie art. 1 i p. 4. art. 11. ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 67. poz. 402) w sprawie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie i rozporządzenia wykonawczego Ministra Zdrowia Publicznego, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, w sprawie zwalczania chorób zakaźnych z dn. 16. 10. 1919 (Mon. Polski nr. 224) zarządza się ogólne tępienie szczerów na obszarze miasta Wąbrzeźna w dniu 9 i 10 grudnia br.

§ 1.
Do tępienia szczerów obowiązani są przystąpić wszyscy właściciele lub zarządcy poszczególnymi nieruchomościami, właściciele piekarni, zakładów rzeźniczych i innych zakładów, przetwarzających produkty spożywcze, zakładów fabrycznych i rzemieślniczych, wszelkich składów itp. Trutki powinny być porozkładane w domach mieszkalnych, zabudowaniach gospodarczych, we wszelkich składach, piwnicach, śpiżniach, poddaszach, na wolnych niezabudowanych placach, w ogrodach itp. bez względu na to, czy obecność szczerów zastała stwierdzona.

§ 2.
Termin rozłożenia ustala się na dzień 9 i 10 grudnia 1929 r. Trutki powinny pozostać na miejscu w ciągu co najmniej 2 dni. Padłe szczerzy należy zakopać do głębokości nie mniejszej niż 3/4 metra.

§ 3.
Osoby, wymienione w § 1. obowiązane są nabyć trutki w miejscowej aptece i we wszystkich drogerjach miasta Wąbrzeźna, w których sprzedaż wypróbowanego środka będzie się odbywać tylko w dniach 9. i 10. grudnia b. r. po cenie 1,50 zł wraz z słoikiem. W lokalach tych nabywcy będą rejestrowani.

§ 4.
Przed przystąpieniem do tępienia — wszyscy właściciele domów, obowiązani są nieruchomości swe doprowadzić do należytej czystości, wnieść zawartość śmietników, usunąć wszelkie odpadki i śmieci, zanieczyszczające posesje itp. ażeby szczerzy w okresie tępienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia.

Gruntowne oczyszczenie domów, dziedzińców, zabudowań gospodarczych, ogrodów, wolnych niezabudowanych placów itp. powinno się odbyć do dnia 7. grudnia 1929 r. Śmieci należy wwozić do sadzawki znajdującej się na gruncie wydzierżawionym przez Bractwo Strzeleckie przy ulicy Pomorskiej.

Zezwolenia na nabycie trutek wydawane będą bezpłatnie w biurze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Ratusz pokój nr. 4) do dnia 7. grudnia 1929 r.

W czasie rozkładania trutek tak jak i po terminie organa policyjne będą kontrolować, czy wszyscy właściciele domów i zakładów etc zastosowali się do niniejszego zarządzenia.

§ 5.
Winni niespełnienia obowiązków, wynikających z niniejszego zarządzenia, ulegną w drodze administracyjnej grzywnie do 1000 zł lub karze aresztu do 3 miesięcy wzgl. obu karom łącznie.

Wąbrzeźno, dnia 2 grudnia 1929 r.

Schwarz burmistrz.

Majątek ziemski

w Ludowicach
składający się z około 96 mórg z pięcioma
dobrymi budynkami z dobrym inwentarzem,
:- sprzedam przy nikłej wpłacie. :-
Konrad Dahmer, Wąbrzeźno. W.84

Pierwsza elektryczna palarnia

kawy w Wąbrzeźnie poleca
pierwszorządne kawy. W.79
Proszę z okazji korzystać!
Właściciel Wincenty Lewandowski
Telefon 148, Wąbrzeźno. ul. Kolejowa

Zyczenie świąteczne.

Kawaler Pomorzanie lat 30 kat., miłego usposobienia na dobrym stanowisku poszukuje celem ożenku panny wzgl. młodej wdówki. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Dyskrecja pod słowem chonoru zapewniona. Oferty z fotografią, którą się zwraca, do „Gazety Wąbrzeskiej”. Pod M. 1000

Do wydzierżawienia

skład

nadający się na biuro prawne i wszystkie inne branże
ul. Hościuski 7, I. ptr. W.95

„Praca dla chrześcijan”

Ludzi (obojska płci) energicznych, inteligentnych i sprytnych — do stałej pracy komercyjnej, w każdym zakątku Polski — poszukuję się. Po czteromiesięcznej próbie ewentualna stabilizacja. Podania umotywowane dokładnym życiowym należy natch miast nadesłać pod adresem Krzysztofowicz-Lwów, Legionów 1. d3176

Uczeń

kowalski

może się zaraz zgłosić. Ruciński, mistrz kowalski Różankowo, poczta Świerczyński powiat Toruń. g6409

Podaje się do wiadomości wszystkimi zainteresowanym, że biuro zmarłego zastępcy procesowego ś. p.

STEFANA PISZCZA

zostaje z dniem 1 bm. zamknięte. Wszystkich mandantów uprasza się o odebranie akt za zwrotem dotąd powstałych kosztów.

Po upływie 10-ciu dni niezgłaszających się mandanci dadzą powód do przymuszewego ściągnięcia od nich kosztów. Zainteresowanych przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10-12 przed poł. i od 3-5 po południu.

Biuro ś. p. Stefana Piszczka w likwidacji.
Wąbrzeźno, ul. Wolności 55.

Rozpowszechniajcie
„GAZETĘ WĄBRZESKĄ”